GAZETA KRAKOWSKA

Nro 73.

Z KRAKOWA DNIA 9. WRZESNIA 1812 Roku WE SRODĘ.

Z Warszawy d. 1. Września.

WYPISY z DZIENNIKA *KONFEDERACYI JENERALNEY* KROLESTWA POLSKIEGO.

Obywatele Powiatu Kieleckiego w skutku uchwał Rady Jeneralney Konfederacyi Jeneralney pod dniem 1 Lipca 1812 zapadłey, tchnąc nayczyſtszym ogniem miłości Oyczyzny, po wezwaniu Pana Zaſtępow, przyſtąpili do aktu sobie przeznaczonego. W. Podprefekt tegoż Powiatu wezwał JW. Jozefa Niemoiewskiego Posła, iżby do sprawowania obowiązku Marszałka przyſtąpił. JW. Marszałek w krotkiey swoiey przemowie, wyſtawiwszy cel zgromadzenia tego, wezwał na Assesorow JW. Franciszka Dobieckiego Marszałka bywszego i JW. Antoniego Sadowskiego bywszego Sędziego Pokoiu Powiatu Kieleckiego, na Sekretarza zaś Urodz. Franciszka Łochowskiego, który w tym mieyscu odczytał akt Konfederacyi Jener. Króleſtwa Polskiego w Warszawie dnia 28 Czerwca 1812 zrobiony.

Po zaiętym mieyscu przez Członki wybrane, zgromadzeni Obywatele Powiatu Kieleckiego oświadczyli, że bez żadnego wyiątku przyſtępuią do aktu Konfederacyi Jeneralney i ślubuią, że zamierzony cel wszelkiemi siłami popierać będą przez poświęcenie się całkowite tak osob iako też i maiątkow swoich, że aż do wylania oſtatniey kropli krwi poświęcą się, że posłuszni rozkazom Konfederacyi Jeneralney Króleſtwa Polskiego, i wdzięczni Wielkiemu Wskrzesicielowi NAPOLEONOWI aż do grobu będąc, wpaiać tę wdzięczność w naypóźnieysze wnuki swoie nie przeſtaną; że w każdym momencie tam gdzie honor i Oyczyzna wzywać ich będzie, zemſtę przeciw nieprzyiac o om wspolney matki poniosą, i wszelkiemi siłami braci swoich dotąd w niewoli obcey ięczących, posiłkować ſtarać się będą.

JW. Stanisław Cieński Poseł Hebdowski i Marszałek Seymiku tegoż Powiatu w dniu 30 Lipca r. b odbytego, doniosł że Obywatele prawo głosowania maiący z nieograniczonem dla tak świętey sprawy poświęceniem się do Konfederacyi przyſtąpili. Równie liczni Obywatele prawa głosowania niemaiący a temu Seymikowi przytomni w oddzielnym Akcessie podobneż chęci oświadczyli.

Obywatele gminy miaſta wolno-handlowego Krakowa na zgromadzenie polityczne w dniu 25 Lipca r. b. zebrani po zagaieniu posiedzenia przez W. Mączyńskiego Deputowanego teyże gminy gorliwym i pięknym głosem naſtępuiący akces do Konfederacyi podpisali.

Zgromadzeni Obywatele gminy drugiey miaſta wolno handlowego Krakowa, poruszeni do naywyższego ſtopnia czułości, wylewem łez radosnych twarze ich roszących, po wykrzyknieniu "niech żyie Wielki NAPOLEON nasz zbawca—Niech żyie Krol nasz — niech żyią bratnie zwycięzkie armie — niech żyie wiecznie, w

nich Polska w randze Króleſtwa na nowo po wskrzeszeniu ogłoszona: oświadczyli w świątyni pana zaſtępow„ że z ochotą i chęcią naywiększą wiążemy się, przyſtępuiemy i akcess czyniemy do aktu Konfederacyi Jeneralney Króleſtwa Polskiego, ofiaruiąc maiątki i życie nasze na wyparcie że wszyſtkich części ziemi Polskiey nieprzyiaciela, który też ſziemię oycow naszych uiarzmił i przywłaszczył. — Takowe wiązanie się nasze, przyſtąpienie i akcessu uczynienie do aktu Konfederacyi Jeneralney podpisami naszemi z imion i nazwisk w obliczu Boga świata i sędziego naywyższego myśli i serc naszych utwierdzamy (Tu naſtępuią.)

W podobnym zapale, chęci i gorliwości odbyło się zgromadzenie gminy trzeciey tegoż miaſta Krakowa pod przewodnictwem W. Krzyżanowskiego teyże gminy Deputowanego, który w głosie swym zagaieniu mianym po wyſtawieniu celu zgromadzenia wyraził:

Nie potrzeba wam Obywatele przypominać, kto zaboyſtwo Oyczyzny naszey popełnił. — Już sprawiedliwość przedwieczna zaczyna rozciągać swą karę nad tem mocarſtwem, które nam tyle klęsk, tyle nieszczęścia sprawiło, dosyć ieſt wyſtawić pamięci waszey smutny obraz ziemi tey na którey życie wzięliśmy, a szczególniey miaſta naszego. — Nie ieden z nas ieſt iescze żywy świadek i uczeſtnik tych krzywd, które nam przez Moskwe wyrządzone były. — Wieleż to razy to samo przedmieście ręką tych Barbarzyńcow podpalone ogniem spłoneło? Czyież tu były domy na tych puſtych placach, ieżeli nie przodkow naszych, na których dzisiay widziemy tylko załosne gruzy, iedyne dziedzictwo które się nedzy naszey po nieszcześliwych oycach doſtało. Czyliż te same zwaliska nie zdaia się nam przypominać i wzywać do sprawiedliwey pomſty na tym odwiecznym naszym nieprzyiacielu. — Zgromadzeni Obywatele teraz czas wyrokiem samego Boga oznaczony, azebyśmy poszukiwali krzywd naszych.— Mamy pomoc w potędze Wielkiego Wskrzesiciela naydroższey Oyczyzny naszey, nie załuymy dla niey ofiar, nie załuymy maiątkow, a nawet życia samego. — Konfederacya Jeneralna Króleſtwa Polskiego odzywa się do nas z ufnością, abyśmy byli pomocą świętemu iey dziełu ziednoczenia rozszarpanych części Króleſtwa Polskiego. — Zapisuymy się ochotnie w księgę akcessow tu przedſtawioną, niech nasze uroczyſte śluby, które tu w obliczu nieba czyniemy dźwignienia naydroższey naszey Oyczyzny na wieczność w tey księdze wyryte zoſtaną. — Księga ta poświęcona potomności, niech dochowa naydalszym pokoleniom naszym, tę czyſtość ducha z iaką dla Oyczyzny pałamy.

Obywatele Powiatu Olkuskiego odprawili Seymik na dniu 27 Lipca r. b. w celu przyſtąpienia do Konfederacyi Jeneralney Króleſtwa Polskiego. JW. Bukowski Sędzia Pokoiu, przewodniczył temuż Seymikowi w zaſtępſtwie nieobecnego JW. Posła rzeczonego Powiatu.

Prefekt Departamentu Krakowskiego przesyłaiąc Radzie Jeneralney 4ry oſtatnie zgromadzenia polityczne, uczynił naſtępuiący Rapport, który da wyobrażenie o patryotyzmie Obywateli miaſta Olkusza.

W dopełnieniu obowiązku Artykułem czwartym Uniwersałem z dnia 30 Czerwca r. b. na Prefektow włożonym pośpiesza Prefekt Departamentu Krakowskiego przedſtawić załącznie Radzie Konfederacyi Jeneralney Króleſtwa Polskiego księgi akcessowe Obywateli prawo głosowania maiących z Powiatu Hebdowskiego. — Obywateli prawo głosowania maiących z Powiatu Olkuskiego, Obywateli gminy drugiey i gminy trzeciey miaſta wolnego handlowego Krakowa.

Z iaką świętnością i z iakim zapałem przyſtąpili Obywatele pomienionych Powiatow i gmin do tak chlubnego i na zawsze pamiętnego związku Konfederacyi narodu Polskiego, doczytać się raczy naywyższa Rada z dołączonych mow, opisow Rapportow tak Marszałkow iako i prezyduiących.

Do tych dodać tu winien Prefekt prawdziwie czyn narodowy Obywateli miaſta Górniczego Olkusza. — Ci szanowni Obywatele przez cały przeciąg dwoch obcych Rządow ukrywali z naywiększą troskliwością drogi Herb Króleſtwa Polskiego ciesząc się iedynie nadzieią przywroce-

nia kiedyś tego narodowego znaku do dawney iego okazałości. — Jakoż na widok zgromadzaiących się w ich murach Obywateli z Powiatu na Seymik, na odgłos żyie Polska! mieszkańcy Olkusza przeięci nayżywszemi uczuciami radości Herb z dawna ukryty wydobyli.

Czterech wiekiem z nich nayſtarszych w których twarzach naywiększa pokazywała się wesołość, dla oddania powinnych dzięk Panu zaſtępow zaniosło Herb odkryty do kościoła w czasie odbywaiącego się przed rozpoczęciem Seymiku nabożeńſtwa! a po ukończonym nabożeńſtwie wywiesili Herb ten na domie gminnym z okrzykami naywiększey radości.

Z Paryża d. 22. Sierpnia.

Dokończenie dołączonych do dwunaſtego bulletynu rapportow.

Rapport Xcia Tarentu (Mar. Macdonalda) do Xcia Majera Jenerała z Jakobsztatu d. 22 Lipca.

Mci Xże! W tym momencie o godzinie 5tey wieczorem odbieram doniesienie od Jenerała Grawert o rozprawie d. 19 pod Ekau. — Przybywszy do Bowska zaiął mieysce Jenerała Ricard, a kiedy piechota przechodziła Axen, tegoż czasu Pułk: Roeder, Adj. Królewski, a iego Szef sztabu, wziąwszy 60 koni, udał się na rozpoznanie położenia. O półtorey mili od Bowska spotkał podsłuchy nieprzyiacielskie, i łatwo ie odparł, lecz w krotce z ich ſtałości pomiarkował, że miały za sobą znaczne siły. Oſtrzegł więc Jenerała Grawert, a razem prosił o dwa szwadrony jazdy i o pół bateryi konney artylleryi. Nim ta odsiecz przybyła, nieprzyiaciel z góry przekonawszy się o słabości podiazdu Pułk. Roeder, uderzył na niego, lecz znalazł dzielną obronę zaiętego ſtanowiska. Nierowna ta potyczka coraz więcey nabierała żywości, i coraz bardziey groziła Prusakom, kiedy major Stiern przybył z pułkiem 1wszym dragonow. Mężny ten officer dzielnie uderzył na jazdę nieprzyiacielską, złamał ią zupełnie i ścigał aż do lasu, gdzie ſtanąć musiał zatrzymany ogniem piechoty. Stracił nieprzyiaciel w tey pogoni oprocz wielu zabitych i ranionych, officera i 20 ieńcow. Prusacy ſtracili iednego zabitego i 20 ranionych, między któremi było trzech officerow, to ieſt Kapitan Hr. Brandenburg piką w piersi pchnięty, i dway officerowie z pułku 1go dragonow, którzy opatrzywszy swoie rany powrocili do bitwy poźnieyszey. Maią nadzieię, że rana Hr. Brandenburg nie będzie niebezpieczną (on ieſt bratem naturalnym Króla.) Podług rapportow Pułk. Roeder Maj. Stiern i Hr. Brandenburg bardzo się pięknie popisali. Wzięci w niewolą w tey gonitwie, zgodnie powiedzieli, że z wieczora znaczne posiłki przyszły do Ekau. Z tey przyczyny wysłali Moskale na odebranie Bowska podiazd ze 4ch bataliionow piechoty, kilku szwadronow ułanow, z pułku kozakow i kilku dział złozony. Oprocz tego potężne siły zbierały się pod Ekau pod zasłoną bateryi od dział 10ciu. Pułk. Roeder zatrzymał się na mieyscu, z którego odparł nieprzyiaciela, a Moskale ſtanęli naprzeciw o 2,000 krokow. Uwiadomiony o tem Jenerał Grawert, poſtanowił posłać rozkaz Jen. Kleiſt, ażeby prawym brzegiem rzeki Ekau poſtępuiąc, zaszedł nieprzyiacielewi z boku i z tyłu, gdy tym czasem sam gotował się do uderzenia z przodu. — Trochę pierwey byłem posłał Jenerała Kleiſt do Ranken i Drakin, na wielką drogę z Herberger do Rygi. Jen. Grawert ruszył więc do Ekau. Jazda odparła ſtrzelcow na prawym brzegu tey rzeki poſtawionych, iako też na lewym zbieraiących się. W tem ſtanowisku zatrzymała się czekaiąc na przybycie Kleiſta. Skoro o zbliżeniu

sie iego został ostrzeżony przez pierwsze wystrzały, Jen. Grawert zbliżył się do nieprzyiaciela, przebył wąwoz z iazdą, artylleryą i strzelcami; z częścią piechoty wytrzymał attak, a z drugą wąwoz obchodził. Z drugiey strony Jen. Kleist dzielnie nacierał opieraiąc lewe skrzydło o Ekau. Długo trwała ta krwawa potyczka; Moskale bronili swoiego stanowiska z naywiększym uporem; ieden podiazd zupełnie odcięty, walczył do ostatka. Jednak męztwo Prusakow przemogło liczbę, a mądre rozporządzenie naczelnikow i officerow tryumfowało nad zaciętością i uporem. W pół do 9tey wieczorem złamani i rozproszeni zostali Moskale. Swiadkami zwycięztwa dnia tego są 1 chorągiew i kilkaset jeńcow, między któremi znayduią się wyżsi officerowie. Stracił nieprzyiaciel znaczną liczbę zabitych i ranionych. Niemała też iest strata Prusakow: między zabitemi iest 3 officerow, to iest Kap. Esbeck z pułku 1go dragonow, który z rana walczył, Podpuł. Roeder, który z naywiększą natarczywością uderzył na piechotę, i Por. Wallis z bataliionu fizyliierow pułku 2go, który z natarczywością prowadził strzelcow. Jeszcze nie odebrał Jenerał Grawert rapportow szczególnych: poźniey ma zebrać wszystkie szczegóły o rozprawach i stratach. Jazda Pruska zawsze nayskuteczniey działała: ona też wytępiła piechotę Moskiewską, lecz ciągłym marszem, i całodzienną potyczką wycieńczona, nad milę daley ścigać nie mogła. Jen. Grawert rozumie, że nieprzyiaciel ieszcze wybierze iedno stanowisko między Ekau, a Rygą lecz tem łatwiey spodziewa się wyprzeć go stamtąd, im więcey potyczka dnia 19 Lipca upokorzyła Moskalow, a podniosła ducha Prusakow. Jednak ieżeli prawdziwa iest wiadomość, którą z wielu stron odebrał, że nieprzyiaciel czeka ieszcze na posiłki, których część pod czas potyczki przybyła, iest rzeczą pewną, iżby daley nie potrafił postąpić; wszakże wszystko uczyni co tylko będzie w mocy iego. Korpusem Moskiewskim dowodzi Jen. Levis. Jen. Grawert donosi, że trudno mu wymienić celuiących officerow, ponieważ wszyscy bez wyiątku ożywieni byli iednym duchem dzielności i iedną chęcią potkania się z nieprzyiacielem. W pierwszey wolney chwili przyśle mi rapport z większemi szczegółami; tym czasem wymienia Jen. Kleist, który tak doskonałe obroty nakazał, i z taką dzielnością uderzył, że iemu przypisuie zwycięztwo. Niewiem, czy podiazd wysłany do Mitawy wszedł do tego miasta. Jen. Grawert przydaie, że chwała dla Prusakow z bitwy d. 19 i cała iey korzyść należy się Pułkownikowi Roeder, szefowi iego sztabu, który z rowną ostrożnością iak odwagą prowadził woysko do attaku, i przykładem swoim zachęcał. Proszę W. X. Mci wystawić J. C. K. Mci piękne w każdym względzie przymioty tego officera, i prosić o względy dla iego zasług. Jen. Grawert tak był skromny, że ani siebie, ani swoich officerow, ani swego sztabu nie wymienił, chociaż wszyscy bardzo pięknie popisali się. Chwalebna ta rozprawa w pierwszym początku woyny, obiecuie nadal nowe korzyści. Chciey W. X. Mość prosić J.C. K. Mości o pochwały i o nagrody dla Prusakow. — Jestem — *Marszałek Xże Tarentu.*

Rapport Xcia Reggio (Mar. Oudinot) do Xcia Majora Jenerała, z Białey, d. 31 Lipca o 11 wieczorem.

Mci Xże! Mam honor zdać sprawę o poruszeniu korpusu moiego od d. 28 na Siebież. Tegoż dnia 5ta brygada lekkiey

jazdy i bataliion piechoty ſtanęły u brodu pod Sapieżynem, gdzie moſt zbudować kazałem. Między Białą, a Sapieżynem ſtanęły obozem dywizya 1wsza i 2ga, pod Łazowką ſtanęła dywizya z Dzisny wysłana. Brygada 6ta lekkiey jazdy przeznaczona do zasłony marszu tey dywizyi, zoſtała napadniona przez 1,400 czyli 1.500 huzarow pułku Grodzieńskiego i kozakow, którzy w brod przeszli Dryssę pod Falencami. Pułk 8my lekkiey jazdy, który sam ieden wytrzymał ten attak, ſtracił blisko 80 koni walcząc z nayweiększą odwagą. Brygada ta, napaſtowana w marszu, ledwo o godzinie 11tey wieczorem ſtanęła na mieyscu. Z drugiey ſtrony na drodze do Siebieża 5ta brygada spotkała dwa szwadrony pułku Rygskiego. Jen. Caſtex uderzył na nie i kilku jeńcow zabrał. Z rożnych rapportow i wzwiadow odkryło się d. 29, że Jen. Kulniew zaymował Falency we 4.000 piechoty, z pułkiem huzarow Grodzieńskich, 2ma pułkami kozackiemi po 500 ludzi, 6ma działami artylleryi konney i 12ma działami artylleryi pieszey, i że Xże Witgenſtein połączywszy się z Xciem Repninem, osadził Kokenow i Oswieię. D. 30 z rana ruszyłem do Klaczy z 6tą brygadą jazdy lekkiey i 1wszą dywizyą piechoty. Dywizya 2ga i kirysserowie poszli w tęż ſtronę i zaięli Głowicze, Sokoł i Lisę. Zoſtawiłem 3cią dywizyą u Sapieżyna dla pilnowania brodu, nadto przydałem 6tą brygadę jazdy, dla uważania brodow Zashowskiego i Puleneow. Przybywaiąc do Klaczy o godzinie 11ſtey rano, posłałem podiazdy do Jakubowa, kędy przechodzi droga do Oświat i Kokenowa, spotkały one i przepedziły patrol nieprzyiacielski. Jen. Legrand ſtanął w Jakubowie z pułkami 26tym lekkiey piechoty, z 56tym liniiowym, i z 24tym ſtrzelcow konnych. Rozkazałem iemu posłać podiazdy nad Swoianę dla rozpoznania. Tymczasem pułk 23ci ſtrzelcow konnych, wysłany na trakt do Siebieża, przyprowadził młodego officera ze sztabu Moskiewskiego, który iechał z Siebieża do Klaczy do Jenerała Witgenſteina. W krotce rzeczony pułk wziął adjutanta Xcia Witgenſteina powracaiącego z Siebieża z papierami małoważnemi o ſtanie artylleryi. O godzinie 4tey wieczorem dowiedziałem się, że moie podiazdy odparte zoſtały, i że nieprzyiaciel z wielką siłą szedł na Jakubowo. W rzeczy samey wyſtąpił i zwiodł bitwę z 26ſtym pułkiem, który naypiękniey broniąc się, utrzymał się przeciwko wszyſtkim usiłowaniom Moskiewskim dla wyparcia iego ze wsi. Szczególniey ſtarał się nieprzyiaciel zagrozić nam z boku przez opanowanie wielkiego lasu panuiącego nad doliną, w którey leży wieś Jakubowo. Jen. Legrand poſtawił tam 56ty pułk, którego żadna siła Moskiewska nie zdołała ſtamtąd wyruszyć. Brygada Jen. Maisson przyszła ku wsparciu pierwszey linii. W ściśnionem ſtanowisku, z iedney ſtrony gęſtym lasem, a z drugiey domami, nie mogłem większey uſtawić bateryi nad dział 22. Przeciwnie Moskale użyli, 36 dział, ponieważ z ich ſtrony szersza była dolina; siły też daleko większe rozwinąć się mogły. Jednak walka trwała aż do godziny 10tey wieczorem bez naymnieyszey ſtraty. Sprowadziłem dywizyą Jen. Verdier, który ſtanął w odwodzie. Kirysserowie uszykowali się w rezerwie, ponieważ niepodobna było ich użyć na tem ſtanowisku. Sądziłem, że nieprzyiaciel szczególnie zamierzał udadź się na Siebież, dla zasłonienia drogi do Peterzburga, i że przeto nie będzie upierał sie przy otworzeniu sobie drogi przez Klaczę; lecz skoro tylko świtać za-

częło, natychmiaſt attak ponowił. Po długiem i tęgiem ſtrzelaniu z artylleryi, uderzył na zamek Jakubowo. Już był na dziedzińcu, w tem pułk 26ty rzucił się na niego z bagnetem, zaraz 300 trupem położył, 500 wziął w niewolą, a resztę aż do lasu zapędził. Po tey rozprawie zdawało się mnie, że niepodobna było skutecznie attakować nieprzyiaciela w tem ſtanowisku. Z tyłu za mną był wąwoz, poſtanowiłem więc takie czynić obroty, ażebym go przyciągnął. W obudwoch dniach przeszłych utraciliśmy około 400 rannych. Nieprzyiaciel bardzo ucierpiał. Wzięliśmy około 1600 jeńcow, między któremi ieſt wielu officerow, których sami nie ſtraciliśmy. — W tym momencie donoszą mnie, że nieprzyiaciel usiłuie opanować brod na Drysie. Wydaię więc rozkazy Jenerałom Caſtex i Albert tam ſtoiącym, ażeby nie bronili. Jeżeli nieprzyiaciel przeydzie, dopełni życzeń moich. —— Mam honor bydź, i t. d.

(Pod.) *Marszałek Xże Reggio.*

Z Białey d. 1 *Sierpnia* o 10 *wieczorem.*

Mości Xiąże! Wczoray wieczorem o godzinie 11 uderzył nieprzyiaciel na woyska poſtawione na obronę brodu Sapieżyna. Podług danego rozkazu w tył cofnęły się. Przez całą noc poſtępował w zamiarze uderzenia na nas, do czego iuż przysposobiliśmy się. O świtaniu pokazały się chmury ſtrzelcow i kozakow, tudzież kolumn z wielkim wrzaskiem idących do attaku: lecz artylllerya należycie uſtawiona i dobrze usłużona, umiarkowała ten zapęd, i po chwili zmusiła do rozwinięcia się. Tym czasem formowały się nasze kolumny, a 3 dywizye tak ſtanęły, że iedna po drugiey mogły zaymować toż samo ſtanowisko. Kiedy tak wszyſtko przygotowano, rozkazałem poyśdź do attaku. Z razu tęgo ſtawili się Moskale; lecz daremnie. W oka mgnieniu byli złamani w Dryssę wepchnięci. Ucieklí więc zoſtawiwszy w ręku naszych 14 dział, 13 wozow prochowych, 2000 jeńcow, i zasławszy plac cały aż do rzeki trupami. Rzadko kiedy widziałem plac większey rzezi. Dywizya Jen. Legrand naywięcey dokazywała. Dywizya Jen. Verdier ścigała uchodzących o półtorey mili od poboiowiska, drogą do Siebieża, ciągle zadaiąc naywiększą klęskę. Od gonitw dnia 30 ſtracił nieprzyiaciel około 4000 jeńcow, naymniey 4000 zabitych albo ranionych, a z naszych żadnego nie wziął w niewolą. Jenerałowie, officerowie i żołnierze, okazali naywiększą odwagę. Jazda lekka Jen. Caſtex bardzo pięknie i szczęśliwie walczyła. Poźniey doniosę o wodzach, officerach i innych, którzy szczególniey popisali się, i dla których prosić będę o względy Cesarza. — Mam honor i t. d.

(Pod.) *Marszałek Xże Reggio.*

Prywatne liſty, które dziś z Burgos odbieramy (wyraża dziennik pańſtwa) zawieraią ciekawe szczegóły o rozprawie w okolicach Salamanki. Wszyſtkie zgadzaią się, iż pobicie Anglikow było pewne, gdy Xże Raguzy (Marszałek Marmont) raniony zoſtał. Nieoddzielne od takiego przypadku zamięszanie, przeszkodziło naszem woykom do popierania swoich korzyści i odniesienia większych. Strata woyska Angielskiego ieſt znaczna; wiele ich pułkow zniszczonych, wiele jenerałow i wyższych officerow zabitych zoſtało. Pomiędzy zabitemi liczą Jenerałow Kottona, Gawle i Attari, a poźniey ieszcze Jenerałow Lemarchand i Leith. Marszałek Beresford, ieden z nayzręczenieyszych jenerałow Angielskich, ieſt iak mo-

wią raniony, i umieraiącego uniesiono z pobolowiska. Trzey inni jenerałowie są mniey lub więcey ranieni. Dzień ten, który byłby zgubnym dla nieprzyiaciela, gdyby nieprzypadek wodza, zadał mu iednak znaczną klęskę i postawił go w niemożności ścigania woyska Francuzkiego, które cofnęło się w dobrym porządku i zaięło dawne swoie stanowisko nad Duero. Dopiero d. 24 mogła nieprzyiacielska jazda tylną naszą straż napastować, która składała się z 69go liniiowego pułku. Waleczny ten pułk stanął śmiało w czworogranie przeciw nieprzyiacielowi; strasznym przyiął go ogniem i do ucieczki przymusił. W tey to walce zginąć miał Jenerał Kotton, który Angielską jazdą dowodził. Działy się w tych rozprawach cuda waleczności: officer Francuzki od 112go pułku, uderzył na officera Angielskiego, który trzymał sztandar, uciął mu rękę i sztandar zabrał. Jak tylko woysko Francuzkie nad Duerę wrociło, otrzymało z wszystkich stron z Wittoria, Madrytu i t. d. posiłki.

W Angielskim dzienniku *the Times* pod d. 11 Sierpnia czytamy następuiący artykuł o woysku południowey Hiszpanii pod rozkazami Marszałka Soult, Xcia Dalmacyi: — "Marszałek Soult ciągnie z narodowey gwardyi wszystkie korzyści, iakie tylko obiecywać sobie z niey można. Obywatelska gwardya Sewilli iest 4000 głow liczna i dobrze ćwiczona; Karmony 1200, Fuentes 300, Xeres 2000. Gwardye te odbywaią wewnętrzną służbę i wyręczaią liniiowe woyska. W 4 prowincyach Andaluzyi i Estramadury znayduie się około 30,000 narodowey gwardyi. Jedna dywizya z 4000 Niemcow trzyma osadzone Sierra Morona i Manchę, utrzymuiąc związek z Madrytem. Każdy pułk pieszy składa się z 5 bataliionow; 4ty znayduie się na drodze z Francyi do Hiszpanii i z Hiszpanii do Francyi, dla prowadzenia popisowych i dowozow, a 5ty w zakładzie. Każdy bataliion iest 840 głow mocny. Każdy pułk jazdy składa się przeszło 500 ludzi; brakowało im długo koni, ale teraz wszyscy są na koniach. Dostawiono im 5000 koni. — Woysko pod Jenerałami Drouet, Lewal i Villate liczy 50, do 60,000 ludzi. Sewilla iest składem wszystkich potrzeb woyskowych i administracyy. Rzeka Gwadalquiwira zrobiona została aż do Korduby spławną i zupełnie iest zabezpieczoną. Nie brakuie woysku ani broni, ani ubiorow i trzewikow, a koniom rzędow. Lazarety dobrze są urządzone i opatrzone. Woysku nie zbywa na winie. Pobiera go z Xerez. Bogate rowniny wydaią obficie pszenicę, która przynaymniey dla woyska wystarcza. Mieszkańcy długo cierpieli niedostatek. Owsa nie iest wiele; ale słomy podostatkiem. Konie pasą się trawą i dobrze się utrzymuią. Tego rocznie żniwa są obfite. Przedsięwzięte są środki, aby żadne zboże do rokoszanow nieprzechodziło. Gory Rondy, Korduby i Sierreny Moreny dostarczaią podostatkiem bydła na mięso. — Marszałek Soult zwrocił szczególniey swoią uwagę na odwod. Korpus Francuzki w Grenadzie stoi naylepiey i ma swoy zakład w mieście Grenadzie, które dotąd naymniey ucierpiało. — Sewilla iest obwarowana i zawiera zapas żywności i ammunicyi na rok dla woyska. Szalupy i armatne łodzie na Trocadero znaydowały się w złem stanie, teraz są naprawione. Marszałek Soult zniosł małe składy żywności po miastach; Sewilla dostarcza wszystkiego na całą prowincyą. W przypadku tylko wyprawy zakładaią po drogach magazyny.

Monitor umieścił z pism angielskich list z Theran z Persyi pod d. 1 Marca 1812, który w sobie zawiera: "W tey chwili odbieramy wiadomość o odniesionem przez Perssow nad Moskalami zwycięztwie. Woyskiem Perskiem dowodzili officerowie Angielscy. Król, iego Wezer i cały dwor nie posiadaią się z radości. Podobne zwycięztwo mianoby w Europie za rzecz mało znaczącą; ale że dotąd nie zaszło tu ważnieysze, maią go zatem za bardzo znaczące. Moskale utracili 350 ludzi w zabitych 1 500 w jencach. Wielkie to zwycięztwo odniesione zostało przez 9000 Persow, z których 100 poległo na placu boiu.,, Nasi officerowie (dodaią pisma angielskie) bardzo są dobrze widzianemi i obsypowanemi cukierkami, ciasteczkami i melonami. Jeden z nich Jerzy Ousseli zaszczycony od Króla został orderem Słońca. Moskale będą się zapewne dziwili, że nas w Persyi widzą na czele woysk nieprzyiacielskich, gdy tymczasem zachęcamy ich w Europie do boiu za naszą sprawę. Lecz odległość mieysca wszystko wyiaśnia: officerowie nasi nieprzewiduiąc odmiany w politycznych naszych stosunkach, kieruią w naylepszey myśli perskiemi siłami przeciw naszemu sprzymierzyńcowi.

Z Berlina d. 1 Września.

D. 29 Sierpnia przybył tu Francuzki Jenerał dywizyi Hrabia Vandamme od wielkiego woyska, i udał się przez Potsdam w dalszą drogę. Tegoż dnia przybyli Jenerałowie Francuzcy Baronowie Schramm i Menard; pierwszy udał się zaraz do Stralsundu.

Ambassador Francuzki przy dworze Peterzburskim, Jenerał Hrabia Lauriston, przybył na fregacie Moskiewskiey z całem swoim poselstwem d. 7 Sierpnia do Lipawy, i udał się zaraz do głowney kwatery N. Cesarza i Króla. Do tegoż portu przybyli na prywatnych statkach Sekretarz poselstwa Bawarskiego Hrabia Jennisson, i sprawuiący Neapolitańskie interessa. Westfalski zaś poseł, Baron Busch, przy tymże dworze przeiechał d. 30 przez nasze miasto do Kassel.

Z Londynu d. 14. Sierpnia.

W poniedziałek liniiowy okręt o 74 działach i slop Lyna od eskadry Pophama, która znayduie się pod brzegami połnocney Hiszpanii, powrociły do zatoki Cawsand. Oba te okręty ucierpiały bardzo od tamteyszych batteryy i potrzebuią znaczney naprawy. Postradały także wiele ladzi w zabitych i znaczną liczbę maią ranionych.

Rząd pozabierał wszystkie prywatne galery o 8 wiosłach, których znalazło się w Deal 17, a w Falkstone i Sandgabe 10. Są to płaskie i tak szypko pływaiące statki, że ich żaden żagiel nie zdoła dogonić; pod czas ciszy nawet dostaią się za pomocą wioseł w 2 godzinach do brzegow francuzkich. Zresztą wiedzieć nie możemy na mocy iakiego prawa rząd prywatną tę własność zabiera.

Dowodcą przeznaczoney przeciw Ameryce eskadry przeznaczaią iedni Admirała Warren, drudzy Admirała Hop.

Amerykanie kupowali w Jorkshire i Lankashire rękodzielnych towarow angielskich za 12 mil. f. szt. (480 mil. złp.) rocznie. Maią około 15,000 kupieckich statkow, które wszystkie mogą bydź iako korsarskie okręty uzbroione i znaydą schronienie pod brzegami morza Atlantyckiego. Otoż to są skutki poważnienia się z tym kraiem.

DODATEK

DO № 73.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 9. WRZESNIA 1812 Roku WE SRODĘ.

Prefekt Departamentu Krakowskiego.

Swietne powodzenia oręża naszego i olbrzymie że tak powiem kroki, którem Wielkie woysko w ściganiu wspólnego nieprzyiaciela postępuie; wiecie iuż Szanowni Współrodacy, dokąd mężnych naszych zaprowadziły woiownikow. Swieże zdobycie Smoleńska cudem waleczności Rycerzy naszych uskutecznione, ktore im pochwałę Bohatera wieku ziednało, ważną w dzieiach woiennych ustanowiło Epokę, i dowiodło, iż niema zapory, któraby męztwem walczącego o swoie prawa i oyczyznę Polaka, złamana bydź nie mogła: Ta mowię tak świetna zdobycz, każe się domyślać, iż w tey chwili orły nasze, unoszą się iuż może nad brzegami Wołgi i Newy. — Lecz ktoż niewidzi z iakiemi trudami i znoiem te tak zadziwiaiące i poklask zdumiałey Europy pozyskuiące czyny połączonemi bydź muszą? — Łatwo iest wyobrazić sobie, iż żołnierz spoczynku, a tem mniey dachu nieznaiący, i na wszystkie zmiany powietrza wystawiony bez odzienia prawie bydź musi. — Rząd kraiowy przedsięwziął środki, ażeby woiownikom naszym na niczem nie zbywało: dostarczenie zaś koszul iako naym·iey w szczególe kosztuiącego, a naypilniey potrzebnego Artykułu wspaniałomyślności Współobywatelow oddał. — Chęć zachowania porządku, a razem potrzeba pośpiechu, doradziły, ażeby pewna ich ilość rozkładem na Departamenta i Powiaty Obywatelom wskazaną została. — Ze iednak koszula nigdy zbyteczną przy Armii bydź nie może, a nadto wiele iest wspaniałomyślnych, których rozkład ten tyczyć się nie będzie, a którzy chętnie zawsze pośpieszaią gdzie tylko pomoc ich ulgę cudzym cierpieniom przynieść może. — Prefekt potrzebę tę Publicznemi pismami ogłosić postanowił, ażeby tym szlachetnym Duszom wskazał sposobność dogodzenia razem dwom naywspanialszym uczuciom, to iest: Ludzkości i Obywatelstwa.

Dobroczynności nie przepisuią się prawidła, wola więc zupełna co do liczby każdemu z nieobiętych rozkładem iest zostawiona. — Ze iednak w kraiu naszym niemasz zapewne familii, któraby iednego, lub więcey z członkow swoich w dzisieyszey o całość Narodu Polskiego toczoney walce nie liczyła. — Niech tylko każdy pomyśli, iż ofiaruiąc koszulę na potrzeby Armii, daie ią okrytemu może chlubnemi ranami Synowi, Bratu, Krewnemu, Przyiacielowi, i tym nikczemnym darem, ulży tak miłey mu osobie cierpienia, lub ią uwolni od nayprzykrzeyszey z nieochędostwa pochodzącey niewygody, a zapewne mały ten wydatek niebędzie mu przykrym i Armiia w momencie dostatecznie opa-

trzoną zostanie.

Koszule tak ofiarowane, maią bydź do Bior Prefekta, lub Podprefekta Powiatu w którym ofiaruiący mieszka za kwitem oddawanemi. — Gwałtowność iednak potrzeby wymaga, ażeby w ciągu naydaley tygodni czterech od ninieyszego ogłoszenia w przeznaczonych mieyscach złożonemi były. W Krakowie dnia 7go Września 1812.

Wodzicki, Pref.
Wroński, S. J.

Z Warszawy d. 5. Września.

JO. Xże Czartoryski, Jenerał Ziem Podolskich, Marszałek Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego, wyiechał dnia wczorayszego przed południem z tuteyszey stolicy do Puław, dóbr swoich.

Donoszą ze Smoleńska, że N. Cesarz Francuzow oglądał tam dnia 22 z. m. korpus 5ty dowodztwa JO. Xcia Poniatowskiego, i że oswiadczywszy mu ukontentowanie swoie za okazane męztwo i dobre sprawienie się od początku kampanii, ozdobić raczył wielu woyskowych krzyżem Legii honorowey, a wielu na wyższe stopnie posuniętemi zostało. Nie mamy ieszcze wyszczególnienia osób, które tą łaską W. Napoleona są zaszczycone. Korpus wspomniony wyruszył dnia tegoż ieszcze ze Smoleńska dla złączenia się z przednią strażą W. Woyska, zostaiącą pod sprawą N. Króla Neapolitańskiego, i ciągle nad nieprzyiacielem odnoszącą korzyści.

Od Bugu piszą, że główna kwatera Xcia Schwarzenberga znaydowała się w końcu Sierpnia w Kowlu, Jenerała Regnier w Mozurze, a Jenerała Kosińskiego w Włodzimierzu. Jenerał Moskiewski Tormansow cofa się na Łuck i Dubno. Rzeka Styr rozdziela teraz sprzymierzonych od woysk nieprzyiacielskich.

W tych dniach wyszła z tey Stolicy część Gwardyi ruchomey, iak nayporządniey ubraney i we wszelkie porządki woyskowe opatrzoney, do korpusu Jenerała Dywizyi Kosińskiego.

Z Wilna d. 23. Sierpnia.

Kuryer Litewski doniosłszy dziś w krotkości o korzyściach odniesionych pod Smoleńskiem, i o wzięciu tego miasta, przydaie: W bitwach pod Smoleńskiem Moskale stracili 4,000 zabitych, a do 12,000 ranionych. Korpus Polakow pięknie się popisał. Pod Krasnym naprzod straż przednia wielkiego woyska starła 27 dywizyą Moskiewską. Nastąpiły potem rozmaite bitwy równie nieszczęśliwe dla Moskalow. Przeięci radością obywatele Wilna oświecili dnia 22 rzęsistym ogniem domy swoie.

W Swięcianach obchodzono uroczyście dzień imienin W. Napoleona. Dnia tegoż zebrany tam Seymik, po zagaieniu przez JW. Edwarda Hrabiego Mostowskiego Podprefekta, wybrani zostali iednomyślnie Posłami na Seym JWW. Benedykt Hr. Morykoni i Józef Polkowski.

— Z Wilna. —

Kommissya Rządu tymczasowego w W. Xięstwie Litewskiem przyiąwszy z wdzięcznością ofiarę patryotyczną i godną naśladowania JP. Anteszewskiego, następny iego do siebie adres w gazecie Kuryera Litewskiego umieścić zaleciła:

Na potrzeby woysk czynnych za bytem odradzaiącey się oyczyzny Polskiey, iako ieden z iey synow, ofiaruię żyta miar tysiąc, każdą po garcy 26 Litewskich licząc, i ięczmienia miar takichże 500, bez odwiezienia do magazynow kraiowych, gdzieby wypadało. Resztę zaś zboż kupnych w zapasie moim oszczędzonych poddaię pod

rekwizycyą dla woysk takowych, co każdy cnotliwy obywatel uczynić ieſt winien. Te kilka słow wiernie wyrzeczonych, niech będą wytłumaczeniem moich chęci służenia oyczyznie. Z Antoszewa w Powiecie Wikomirskim d. 21 Lipca 1812 roku.

Hyacynt Antoszewski, Por. woysk Pol.

Wypis liſtu z Włodzimierza pisanego na dniu 31 *Sierpnia:* — "Już tedy pod dowodztwem Jenerała dywizyi Kosińskiego wchodziemy na Wołyń, gdzie tychże samych co w Litwie znayduiemy Polakow; byliśmy tu przyięci z radosnemi okrzykami, które naymilszem dla serca uczuciem wynagradzaią żołnierza za trudy, od woyny nieoddzielne. Duchowieńſtwo błogosławiło naszey broni. Magiſtrat na czele cechow pod swe chorągwie zgromadzonych, wyniosł naprzeciw nam chleb i sól; żydzi nawet, którzy w Brześciu słuszne na siebie ściągnęli podeyrzenie, przeciwnie w Włodzimierzu, ubiegali się w ofiarowaniu wszyſtkiego, czego tylko żołnierz potrzebuie. Niezadługo ziechali okoliczni Obywatele; liczba ich przecież była niewielka, albowiem, (iak wiadomo) nieprzyiaciel pozabierał z domow tych, którzy mu się zdawali niebespiecznemi. Niebaczny! nie byłże zdolnym poznać Polakow? niewidziałże, iż chyba wszyſtkich zabrać mu należało, gdy wszyſtkim ieſt wspólną cnotą przykładnego Obywatelſtwa. Gdy wieczor nadszedł, mieszkańcy naypiękniey oświeciwszy miaſto, naygościnniey częſtowali zbroynych swych współrodakow; w każdym domu była nayhoynieysza uczta; wszyſtkie zaś uprzyiemniano wynurzeniem patryotycznych uniesień. Tak to Polacy wszędzie iedni i wszyscy iednym zupełnie zaięci są przedmiotem, to ieſt odzyskaniem Oyczyzny. Ten to duch narodowy okropnemi naiezdcę zewszząd przeraża widmami; cofa on się niemniey przed nim, iak przed dzielnemi Wodzami; Xciem Schwarzenbergiem i Jenerałem Regnier, oraz ze wszech miar szanownym naszym Jenerałem Kosińskim. Jenerał Regnier posunął się do Turzysk, i w bliskim z nim ieſteśmy związku; Xże Schwarzenberg poſtąpił do Kowla; zagrożony ze trzech ſtron nieprzyiaciel cofa się na Łuck ku Dubnowi. W krotce spodziewać się należy zupełnego zaięcia Wołynia.„

Dnia 7 *Września* 1812.

Cena zboż roznego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

	1. Zł.	1. gr.	2. Zł.	2. gr.	3. Zł.	3. gr.	4. Zł.	4. gr.
Korz: Przenicy	17	—	16	—	15	—	14	—
nowe Zyto	13	15	12	—	11	—	10	—
nowy Jęczmień	10	—	9	—	8	—	7	—
— Owsa	7	—	6	6	6	—	5	—
— Jagieł	30	—	27	—	24	—	—	—
— Grochu	—	—	—	—	—	—	—	—
— Rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—

DONIESIENIA.

Jan Eder Tyrolczyk, przybywszy do Krakowa z ſtadem pięknych Hiszpańskich owiec i baranow, poleca się lubiącym piękne i dobre owce. Stoi na Podgorzu w domu Pichelmajera pod złotą gwiazdą, gdzie każdego czasu widzieć można też owce.

Z mocy Wyroku Wysokiego Trybunału Cywilnego I. Inſt. Dep. Krakowskiego, dnia 13 b. m. i r. na Podgorzu przy Krakowie w domu pod Nrem 36 w rynku, przez publiczną licytacyą sprzedawane będą, naſtępne effekta, to ieſt: gotowalnia, ſtoliki machoniowe, lutra, kanapy, porcelana, fajanse, cyna, bielizna ſtołowa, kopersztychy, łyżeczki srebrne do kawy, &c. Maiący chęć kupienia raczą się na oznaczonym mieyscu i czasie znaydować. W Krakowie d. 7 Września 1812.

Jan kanty Fachinetty, Komornik Tryb. Han. Dep. Krak. i Radom. zaſtępuiący Ur. Łubarzewskiego, Kom. Tryb. C. I. J. D. K.

Dnia 17go Września 1812 r. w Krakowie na przedmieściu Wesoła Jurydyce Lubicz zwaney w domu pod liczbą 196 sprzedane będą przez publiczną licytacyą za gotową kurant monetę następuiące effekta, krzesełka, stołki, stoły, stoliki, gablotka, zwierciadło, kanapy, szafy, powoz, magiel, trzoda, zboże, w snopach, iako to: przenica, żyto, ięczmień, groch, spułak. Zyczący sobie nabydź takowych ruchomości i zboża zechcą się na oznaczonym mieyscu i czasie znaydować. W Krakowie d. 6go Września 1812 roku.

Jan Nepomucen Franki, Komornik T. C. P. J. D. Kr.

List gończy. J. K. Mości Sąd policyi poprawczey obwodu Jędrzejowskiego, wzywa uprzeymie wszelkie władze cywilne i woyskowe, azeby zbiegłego Mateusza Ozdobę włościana z wsi Kosiejowic powiatu Miechowskiego śledzić, i wyśledzonego do Ur. Podsędka powiatu Miechowskiego pod strażą dostawić raczyły; tenże iest wzrostu dobrego, barczysty, oczow siwych, twarzy trochę pociągłey, nosa ściągłego, włosow blond, mowi po Polsku, ma na sobie kamizelkę, koszulę i spodnie płocienne boty chłopskie.

(Pod.) *Felix Piotrowski, Pods. Girtler, Pisarz.*

W skutek Rezolucyi Trybunału Cyw. I. Instancyi Dep. Krak. z d. 29 Maia r. b. do Nr. 2029 zapadłey a zatwierdzaiącey uchwałę Rady familiyney w Sądzie Pokoiu Powiatu i miasta Krakowa Wydziału Igo na d. 20 Maia r. b. w opiece małoletniego Romana Zakrzewskiego względem przedaży nieruchomości wyszła, podaie się do wiadomości publiczney: iż taż nieruchomość, to iest dworek murowany z ogrodem w gminie III. miasta Krakowa na Piasku pod liczbą 102 stoiący, a do pomienionego małoletniego Romana Zakrzewskiego należący iest do sprzedania przez publiczną licytacyą: którey gdy pierwsze czyli przygotowawcze przysądzenia na dniu 17 m. i r. b. dla niezgłoszenia się licytantow nie nastąpiło; przeto na stanowcze przysądzenie tu w Krakowie w Kancellaryi niżey podpisanego w domu przy ulicy Swieckiey pod liczbą 346 dnia 29 Września od godziny 9tey z rana r. b. odbywać się maiące; życzący sobie kupna rzeczonego dworku wzywaią się z zaopatrzeniem się w dziesiątą część szacunkowey summy dworku złp. 4268 i gr. 3 1/2 wynoszącey, na Vadium złożyć się przed licytacyą winne: gdzie naywięcey nad powyższą szacunkową summę złp. 4268 i gr. 3 1/2 daiącemu wspomniony dworek stanowczo przysądzonym będzie. — Między warunkami dogodnemi dla kupuiących iest, że summa wylicytowana za dostateczną hypoteką może zostać przez lat cztery przy Nabywcy dworku z procentem po 5 od 100, to iest poty, poki małoletni Roman Zakrzewski do pełnoletności nie doydzie. W Krakowie dnia 18go Sierpnia 1812 Roku.

Andrzey Markiewicz, Notaryusz Dep. Krak.

Notaryusz Publiczny Powiatu Miechowskiego Departamentu Krakowskiego. Gdy na prośbę Ur. Michała Jaworskiego małoletnich Katszynskich Opiekuna uchwała Rady familiyney w Sądzie Pokoiu Powiatu Miechowskiego odbyta Rezolucyą Prześw. Trybunału I. Instancyi Dep. Krak. pod dniem dwudziestego Lipca r. b. pod Nr. 2742 zatwierdzoną została, i przedarz domu w mieście Miechowie pod Nr. dwunastym sytuowanego, tudzież stodoły, ogrodu i półtory kwarty roli do rzeczonych nieletnich Katszyńskich należących niżey podpisanemu zalecona iest, w skutek tedy powyższey Trybunalskiey Rezolucyi uwiadomia Publiczność, iż sprzedarz rzeczonych Realności drogą urzędowey licytacyi nastąpi i do odbycia przygotowawczego przysądzenia tychże Realności dzień 25 miesiąca Września r. b. w mieście Miechowie w domu powyżey wymienionym naznacza się — gdzie Opiekunowie Ur. Michał Jaworski we wsi Sieborowicach, i dodany Pan Franciszek Gaiewicz w mieście Miechowie Dep. Krakow. zamieszkali znaydować się maią. — Szacunek Realności według detaxacyi dnia 3go Sierpnia r. b. uskutecznioney do pierwszego wywołania iest ustanowionym. Dom w połowie murowany, w połowie drewniany z chlewami w tyle domu, oraz i z placem otaxowany złotych pol. 2545 gr. 27 — ogrod ze stodołą złp. 800, półtory kwarty roli złp. 1500. Chęć kupna maiący na czas i mieysce wyżey opisane o godzinie 9 z rana wzywaią się z zaopatrzeniem się w 10tą część wartości szacunkowey summy, iako przed zaczęciem licytacyi złożyć się w mieyscu iey aktu maiącey. — Zaś warunki licytacyi i inne kondycye w kancellaryi niżey podpisanego Notaryusza zawsze przeczytane bydź mogą. — Dan w Miechowie dnia 15go Sierpnia 1812.

Józef Przemyski, Notaryusz Jego Krol. X. Mci P. M. Dep. Kr.